

Moja Warszawa

Piosenka dla Ireny Santor

Przyłynęłam na falach dźwięków
I śpiewałam w chórze twoich tęsknot.
One niosły czas w naszą przestrzeń,
O, Warszavo, magiczne miejsce.

Gruzy miasta zmieniały nasz świat,
Każdy oddech jak urwany takt.
Zaklinałam śpiewaniem nasz los,
Pełnym głosem wypełniałam go.

Refren

Na pięcioliniach spotkań, Warszavo,
Młodniejemy dźwięku oktawą!
Jeszcze walczyk, jeszcze tango na dwa,
Warszavo, ale cyt! sza, sza, sza...

W Twoim brzmieniu wojna i wrzenie,
Ale co nam, Warszavo, po trenie?
Taflę Wisły pomogą piosence,
Żeby śmiać się i chcieć więcej i więcej!

Zmieniałyśmy się, Warszavo, z dnia na dzień,
Bursztyn piękniał, piłam z tobą kawę.
Na Francuskiej czy na Krzywym Kole
Orfeuszów warszawskich swawole.

Refren

Na pięcioliniach spotkań, Warszavo,
Młodniejemy dźwięku oktawą!
Jeszcze walczyk, jeszcze tango na dwa,
Warszavo, ale cyt! sza, sza, sza...

Nasze drogi splata los od zawsze,
Pamięć niesie obrazy za ciasne.
A ja śpiewać chcę ciebie, Warszawo,
Z winem w rękę i gorącą kawą!

To nie finał, jestem tego pewna!
Dźwięki ulic otula nić zwiewna.
Tyle wszakże jest uczuć i doznań,
Tutaj czuję, że wszystko można!

Refren

Na pięcioliniach spotkań, Warszawo,
Młodniejemy dźwięku oktawą!
Jeszcze walczyk, jeszcze tango na dwa,
Warszawo, ale cyt! sza, sza, sza...

Tak, Warszawo – tu moja przystań:
Miłość, oddech, zieleń parku bliska.
Chociaż schodki dziś kamienne inaczej,
W kawiarenkach ciągle siła znaczeń.

Mariensztatem zegar znów nam bije.
Pora kończyć, przecież raz się żyje!
Ale zawsze będziemy tu trwać
Uniesione na falach i mgłach.

Refren

Na pięcioliniach spotkań, Warszawo,
Młodniejemy dźwięku oktawą!
Jeszcze walczyk, jeszcze tango na dwa,
Warszawo, ale cyt! sza, sza, sza...